

ks. Rafał Nakonieczny

KATECHETYCZNA INTERPRETACJA WYBRANYCH TYTUŁÓW CHRYSOLOGICZNYCH

Ponad dwudziestoma tytułami obdarza Nowy Testament Jezusa z Nazaretu. Na przestrzeni lat 1994-1997 na łamach „Gościa Niedzielnego” ukazywały się opracowania poszczególnych tytułów dokonane przez ks. prof. Stanisława Pisarka. Wychodząc od tych, skrótowych niestety, opracowań sporządziłem kilka szkiców katechez biblijnych, których celem jest szersze spojrzenie na poszczególne tytuły chrystologiczne oraz odpowiedzi na pytania, dlaczego odniesione zostały do osoby Jezusa i jakie jest ich znaczenie. Poniżej podaję nową, popularną, interpretację czterech tytułów: Rabbi, Prorok, Baranek Boży i Syn Człowieczy.

1. RABBI JESZUA

Jednym z najwcześniejszych tytułów chrystologicznych jest termin „rabbi” – „nauczyciel”. Spotykamy go na przykład w Ewangelii św. Jana: „Powiedzieli do Niego: Rabbi! – to znaczy Nauczycielu – gdzie mieszkasz?” (J 1, 38). Święty Jan pisząc po grecku (bo cały Nowy Testament powstał w tym języku) podaje hebrajski wyraz w brzmieniu oryginalnym i tłumaczy go nieżydowskim czytelnikom: „Rabbi – to znaczy Nauczycielu”. W Nowym Testamencie wyraz ten występuje piętnaście razy w formie „rabbi”, a dwukrotnie w formie bardziej złożonej: „rabbuni”. Termin „rabbuni” jest złożeniem rzeczownika z zaimkiem osobowym i tłumaczy się jako „mój Nauczycielu”. Tak zwraca się do Jezusa niewidomy pod Jerychem (Mk 10, 51) oraz Maria Magdalena już po zmartwychwstaniu (J 20, 16). Rzeczownik „rabbi” oznacza nauczyciela żydowskiego, stąd właśnie pochodzi polski wyraz „rabin”. Etymologia tego słowa wskazuje na temat „rab”, co można tłumaczyć jako „wielki”. Grecki Nowy Testament oddaje ów hebrajski termin na trzy sposoby, tłumacząc go jako „Pan”, „Nauczyciel” lub „Mistrz”.

Jezusowi, jako nauczającemu lud, przysługiwał tytuł nauczyciela, jednocześnie był on zgodny z Jego planem zbawczym, który nie

chciał, by nazywano Go Mesjaszem zbyt wcześnie, to jest: przed zmartwychwstaniem (jest to tak zwany sekret mesjański). Do pewnego czasu Jezus mógł być uważany jedynie za jednego z wielkich rabbich, którzy gromadzili wokół siebie uczniów. Jednakże Chrystus wskazuje na siebie samego, jako wypełnienie zapowiedzi Pisma Świętego: „Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli” (Łk 4, 21). Słuchający Go stopniowo pojmowali, iż Jezus z Nazaretu nie jest tylko nauczycielem, lecz i prorokiem, dalej: nie tylko prorokiem Boga, lecz samym Bogiem. Mimo iż naukę swą potwierdził licznymi znakami i cudami (por. J 20, 30), wielu znających Go jeszcze z rodzinnej miejscowości zwątpiło w Niego: „Czyż nie jest On synem cieśli?” (Mt 13, 55a), „Czyż nie jest to cieśla?” (Mk 6, 3a). Zawsze w domyśle pozostaje niedowierzające i nawet pogardliwe „tylko” cieśla.

Interpretacja tekstów Starego Przymierza dokonywana przez Jezusa różniła się diametralnie od wykładów współczesnych Mu rabinów. Komentując na przykład Dekalog Jezus poszerza znaczenie lapidarnych nakazów i zakazów Prawa: „...a Ja wam powiadam...” (Mt 5, 22. 28. 34. 39. 44). Święty Mateusz powiada, iż wszyscy byli zdumieni taką niestereotypową wykładnią Prawa: „Uczył ich bowiem jak ten, który ma władzę, a nie jak ich uczeni w Piśmie” (Mt 7, 29). Uczeni ci bowiem opierali się na wiekowej tradycji, na powadze swych przodków i nauczycieli, Jezus natomiast burzy ten porządek litery, by dać wykładnię według Ducha, według którego powstały teksty komentowane przez rabbich.

Największy Rabbi dał najlepszą interpretację Pisma swą nauką i życiem, On, który słusznie nazwany został Słowem.

2. NAJWIĘKSZY PROROK

W Księdze Powtórzonego Prawa Bóg zapowiada nadejście im bliżej nieokreślonej przyszłości idealnego proroka: „Wzbudzę im proroka spośród ich braci, takiego jak ty, i włożę w jego usta moje słowa, będzie im mówił wszystko, co rozkażę. Jeśli ktoś nie będzie słuchać moich słów, które on wypowie w moim imieniu, Ja od niego zażadam zdania sprawy” (Pwt 18, 18-19). Mimo tego, iż jest to sformułowanie niezbyt jasne (bo do kogo odnosić się ma to proroc-

two?), współcześni Chrystusa rozumieli te słowa jako zapowiedź Mesjasza (lub kogoś, kto miał go poprzedzić). Tak interpretuje ten tekst św. Piotr w swej drugiej mowie zapisanej w Dziejach Apostolskich: „Pokutujcie więc i nawróćcie się, aby grzechy wasze zostały zgładzone, aby nadeszły od Pana dni ochłody, aby też posłał wam zapowiedzianego Mesjasza, Jezusa, którego niebo musi zatrzymać aż do czasu odnowienia wszystkich rzeczy, co od wieków przepowiedział Bóg przez usta swoich świętych proroków. Powiedział przecież Mojżesz: Proroka jak ja wzbudzi wam Pan, Bóg nasz, spośród braci waszych. Słuchajcie Go we wszystkim, co wam powie. A każdy, kto nie posłucha tego Proroka, zostanie usunięty z ludu” (Dz 3, 19-23). Nawiązując do starotestamentalnej zapowiedzi św. Piotr wyjaśnia jednocześnie słuchaczom, iż obiecany Mesjaszem jest Jezus. Na fakt samego proroctwa Mojżesza wskazuje też w swej mowie pierwszy męczennik św. Szczepan: „Mojżesz powiedział do potomków Izraela: Proroka jak ja wzbudzi wam Bóg spośród braci waszych” (Dz 7, 37 nawiązujące do Pwt 18, 15). W odróżnieniu od Piotra, Szczepan nie utożsamia wprost zapowiadanego proroka z mającym nadejść Mesjaszem. Dzieje się tak zapewne dlatego, iż przemawiał do innego audytorium, już nie do „mężów izraelskich” jak Piotr, lecz do elity intelektualnej, do Sanhedrynu, którego członkowie dobrze rozumieli sens słów Mojżesza oraz kontekst brutalnego zarzutu, jaki postawił im Szczepan pod koniec swej mowy: „Twardego karku i opornych serc i uszu! Wy zawsze sprzeciwiacie się Duchowi Świętemu. Jak ojcowie wasi, tak i wy! Któregoż z proroków nie prześladowali wasi ojcowie? Pozabijali nawet tych, którzy przepowiadali przyjscie Sprawiedliwego. A wyście zdradzili Go teraz i zamordowali” (Dz 7, 51-52).

Zapowiedź przyjscia niezwykłego proroka, równego przecież – według słów Księgi Powtórzonego Prawa Mojżeszowi (proroka „jak ja”, proroka „jak ty”, przypomnieli sobie także ludzie nakarmieni cudownie rozmnożonym przez Jezusa chlebem: „A kiedy ci ludzie spostrzegli, jaki cud uczynił Jezus, mówili: Ten prawdziwie jest prorokiem, który miał przyjść na świat” (J 6, 14). Tak więc otaczający Jezusa snując domysły na Jego temat stwierdzają niekiedy (wśród innych wypowiedzi): „A wśród słuchających Go tłumów odezwały się głosy: Ten prawdziwie jest prorokiem” (J 7, 40).

Jezus nie unikał tego tytułu, podobnie jak pozwolił się nazywać rabbim (nauczycielem), tak też dopuszczał, by myślano o Nim jako o proroku. W synagodze nazaretańskiej jednoznacznie skomentował wobec zebranych zapowiedź Izajasza: „Podano Mu księgę proroka Izajasza. Rozwinąwszy księgę, natrafił na miejsce, gdzie było napisane: Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski od Pana. Zwinąwszy księgę oddał słudze i usiadł; a oczy wszystkich w synagodze były w Nim utkwione. Począł więc mówić do nich: Dzisiaj spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli” (Łk 4, 17-21). Na powątpiewania ludzi, wśród których się wychował, odpowiada używając interesującego nas dzisiaj tytułu „prorok”: „Zaprawdę, powiadam wam: żaden prorok nie jest mile widziany w swojej ojczyźnie” (Łk 4, 24; por. Mk 6, 4). Te gorzkie słowa Jezusa przypominają św. Jan, opisując Jego powrót do rodzinnej Galilei: „Jezus wprawdzie sam stwierdził, że prorok nie doznaje czci we własnej ojczyźnie” (J 4, 44).

Przepowiadając swą śmierć w Jerozolimie Jezus wypowiada znamienne słowa w drodze do tego miasta, która to droga w koncepcji Ewangelii św. Łukasza jednoznaczna jest z kroczeniem ku zbawczej śmierci: „Jednak dzisiaj, jutro i pojutrze muszę być w drodze, bo rzecz niemożliwa, żeby prorok zginął poza Jerozolimą. Jeruzalem, Jeruzalem! Ty zabijasz proroków i kamienujesz tych, którzy do Ciebie są posłani” (Łk 13, 33-34a). Przy opisie tryumfального wjazdu do Jerozolimy napotykamy na taki zapisany dialog ludzi: „Gdy wjechał do Jerozolimy, poruszyło się całe miasto, i pytano: Kto to jest? A tłumy odpowiadały: To jest prorok, Jezus z Nazaretu w Galilei” (Mt 21, 10-11). Uczniowie Jezusa nawet po Jego śmierci (i zmartwychwstaniu, o którym jeszcze nie wiedzieli) opowiadają Nieznanomemu na drodze do Emaus: „Ty jesteś chyba jedynym z przebywających w Jerozolimie, który nie wie, co się tam w tych dniach stało. Zapytał ich: Cóż takiego? Odpowiedzieli Mu: To, co się stało z Jezusem Nazarejczykiem, który był prorokiem potężnym w czynie i słowie wobec Boga i całego ludu” (Łk 24, 18-19).

Jezus ukazuje się więc jako prorok, prorok posłany przez Ojca (por. J 5, 36. 38. 43 i bardzo wiele innych miejsc). Polemizując z Żydami nawiązuje do słów Mojżesza i wyraźnie wskazuje ich sens:

„Nie mniemajcie jednak, że to Ja was oskarżę przed Ojcem. Waszym oskarżycielem jest Mojżesz, w którym wy pokładacie nadzieję. Gdybyście jednak uwierzyli Mojżeszowi, to byście i Mnie uwierzyli. O Mnie bowiem on pisał” (J 5, 45-46).

Uważni słuchacze Jego słów rozumieli jednak, iż był też daleko więcej niż jedynie prorokiem: „Uczył ich bowiem jak ten, który ma władzę, a nie jak ich uczeni w Piśmie” (Mt 7, 29). Podkreśla to dziwnie brzmiąca w uszach Żydów forma nauk: „A Ja wam powiadam...” (Mt 5, 22. 28. 32. 39. 44), przyzwyczajeni byli raczej do wypowiedzi prorockich przetkanych niby-refrenami: „tak mówi Bóg”, „wyroczenia Pana” etc. Prorocy bowiem zawsze zaznaczali, iż to, co mówią, nie jest ich wymysłem, lecz przemawiają w imię Boże. Przepowiadali oni zawsze przyszłość, a właściwie Przyszłość mającą się dokonać w osobie Mesjasza. Jezus pokazuje na siebie samego, mówiąc: „Ja jestem”.

3. BARANEK BOŻY

Podczas każdej Mszy św. kapłan ukazując Ciało Chrystusa wypowiada słowa: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata. Błogosławieni, którzy zostali wezwani na ucztę Baranka”. Tekst ten ma swoje korzenie w Piśmie Świętym, a ściślej: w Nowym Testamencie. Składa się on z dwóch części, które zaczerpnięte zostały z dwu innych ksiąg. Zdanie pierwsze, „Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata”, to słowa Jana Chrzciciela wskazującego na Chrystusa nad Jordanem (J 1, 29. 35-36). Natomiast o „uczcie Baranka” czytamy w ostatniej (a jednocześnie najmłodszej) księdze Pisma Świętego, w Apokalipsie św. Jana Apostoła (Ap 19, 9).

Dlaczego Syn Boży nazwany został zaskakująco „Barankiem”, podczas gdy panujący wówczas cesarz (a więc człowiek!) obnosił się z uzurpatorskim tytułem „Boski”?

Opuszczenie Egiptu przez zniewolonych Izraelitów poprzedza nakazane przez Mojżesza spożycie baranka paschalnego, połączone ze znaczeniem jego krwią drzwi domów, dla uniknięcia śmierci (Wj 12, 1-13). Nie bez znaczenia jest fakt, iż Chrystus umarł na krzyżu właśnie w Święto Paschy obchodzone na pamiątkę wyjścia z Egiptu. Dlatego też św. Paweł poucza Koryntian: „Chrystus bo-

wiem został złożony w ofierze jako nasza Pascha (1 Kor 5, 7b)”. Podobnie pisze w swym liście św. Piotr: „zostaliście wykupieni [...] droгоценą krwią Chrystusa, jako baranka niepokalanego i bez zmyzy (1 P 1, 19)”.

Prorok Izajasz zapowiadał śmierć Sługi Pańskiego (= Chrystusa) w wymownych słowach: „On dźwigał nasze boleści [...] był przebity za nasze grzechy [...] jak baranek na rzeź prowadzony (Iz 53, 4. 5. 7)”. Filip tłumaczy ów fragment proroctwa Izajasza urzędnikowi egipskiemu w sposób jednoznaczny: „wychodząc z tego (tekstu) Pisma opowiedział mu Dobrą Nowinę o Jezusie (Dz 8, 35)”.

Rzecz ciekawa, język grecki posiada dwa zupełnie różne od siebie rzeczowniki, których polskim odpowiednikiem jest polski wyraz „baranek, jagnię”. W czterech omówionych powyżej tekstach zawierających ten termin autorzy (św. Jan, św. Łukasz i św. Piotr) użyli tego samego rzeczownika greckiego. Natomiast odnaleźć można dokładnie trzydzieści fragmentów Nowego Testamentu (wszystkie autorstwa św. Jana!), gdzie użyty został inny rzeczownik. Z tej pokazanej liczby fragmentów nas interesuje obecnie dwadzieścia dziewięć, gdyż jeden nie odnosi się do Chrystusa, lecz do nas. Chodzi bowiem o zdanie, które usłyszał św. Piotr po zmartwychwstaniu: „Paś baranki moje (J 21, 15)”. Pozostałe miejsca znajdują się w księdze Apokalipsy (od rozdziału piątego do dwudziestego drugiego). Tu tytuł „Baranka” oznacza Odkupiciela, Władcę świata i Zwycięzcę śmierci. Tylko On może otworzyć siedem pieczęci Księgi Przeznaczenia. Ma On siedem rogów (co oznacza Jego wszechmoc) i siedmioro oczu (czyli jest wszystkowidzący; obie wiadomości w Ap 5, 6). Jeden fragment Apokalipsy łączy tytuł „Baranek” ze znacznie wznioślejszym określeniem: „Pan panów i Król królów” (17, 24), co – już bez połączenia ze słowem „Baranek” – wystąpi jako imię własne w dalszym tekście (19, 16).

Baranek bierze udział we wspomnianej na wstępie uczcie weselnej wraz ze swą Małżonką – Kościołem czasów ostatecznych (19, 9). To na tę ucztę zaprasza nas Chrystus podczas każdej Eucharystii. Pamiętajmy, że na to spotkanie z Panem trzeba się dobrze przygotować:

„...jeden ze współbiesiadników rzekł do Niego: Szczęśliwy ten, kto będzie ucztował w królestwie Bożym” (Łk 14, 15).

„Wszedł król, żeby się przypatrzeć biesiadnikom, i zauważył tam człowieka, nie ubranego w strój weselny. Rzekł do niego: Przyjacielu, jakże tu wszedłeś nie mając stroju weselnego? Lecz on oniemiał. Wtedy król rzekł sługom: Zwiążcie mu ręce i nogi i wyrzućcie go na zewnątrz, w ciemności! Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Bo wielu jest powołanych, lecz mało wybranych” (Mt 22, 11-14).

4. JEZUS – SYN CZŁOWIECZY

Gdy Jezus uczy nas, iż „Syn Człowieczy jest Panem szabat” (Łk 6, 5; Mk 2, 28; Mt 12, 8), wiemy, że mówi o sobie, ale dlaczego używa zwrotu „Syn Człowieczy” zamiast naturalnego zaimka osobowego „ja” lub odpowiedniej formy czasownika?

W naszym obszarze kulturowym nie używa się tego typu sformułowań. Określenie „syn człowieczy” jest typowo semickie. Oznacza zaś we współczesnej polszczyźnie ni mniej ni więcej, jak po prostu „syna człowieka”. A kimże jest każdy „syn człowieka”? Także człowiekiem. I właśnie takie środki stylistyczne stosowali żydowscy poeci. Obrazowy język poezji musiał znaleźć swe odbicie w Biblii. W hebrajskim tekście Pisma Świętego doszukać się można 155 fragmentów zawierających określenie „syn człowieczy”. W starotestamentalnej księdze Daniela (która będzie nas dzisiaj szczególnie zajmowała) termin ten występuje dwukrotnie, lecz Septuaginta (przekład grecki ksiąg, które dziś określamy mianem Starego Testamentu) zwiększa tę liczbę pięciokrotnie. Wiąże się to m.in. z tym, iż księga ta powstała w części zasadniczej po hebrajsku – uzupełniana była z czasem greckimi dodatkami. Sam Daniel, bohater tej księgi, podobnie jak prorok Ezechiel, używa terminu „syn człowieczy” (=„człowiek”) mówiąc o sobie samym. Ale nie tylko.

Rozdziały 7-9 księgi Daniela (w skrócie Dn) zawierają opis wizji tego proroka, wśród których znajduje się fascynująca wizja przybycia Syna Człowieczego (Dn 7, 9-14). Daniel opisuje wpierw w obrazowy sposób potęgę Pana (Przedwiecznego). Następnie na obłokach nieba „przybywa jakby Syn Człowieczy” (w. 13). Jemu to oddana zostaje wszelka władza, którą odczytać można jedynie jako władzę Boską (w. 14). Identyczny obraz przekazał swym oprawcom pierwszy męczennik św. Szczepan niedługo przed swą śmiercią: „(Szczepan)

pan) rzekł: Widzę niebo otwarte i Syna Człowieczego, stojącego po prawicy Boga” (Dz 7, 56). Św. Łukasz (autor Dziejów Apostolskich = Dz) wyjaśnia w wersji wcześniejszym znaczenie powyższych słów czytelnikom pochodzenia pogańskiego, aby czytając ten tekst nie mieli żadnych wątpliwości: „A on pełen Ducha Świętego patrzył w niebo i ujrzał chwałę Bożą i Jezusa, stojącego po prawicy Boga”.

Jezus świadomie nawiązywał do omówionego proroctwa Daniela i wielokrotnie używał tytułu „Syn Człowieczy” w połączeniu z trzecią osobą liczby pojedynczej czasownika dla ukazania ludziom, iż prorok pisał właśnie o Nim, o Bogu panującym nad wszystkim.

Dokonując cudu uzdrowienia paralytyka Jezus oznajmił ludziom, że ma władzę odpuszczania grzechów (Mt 9, 6-7; por. też Mk 2, 10 nn; Łk 5, 24 nn). Żydzi wiedzieli, co to oznacza. Taką władzę dysponuje tylko Bóg. Widzimy więc, iż pewna grupa tekstów ewangelicznych zawierająca interesujące nas określenie dotyczy mocy i działalności Jezusa na ziemi.

Można wyróżnić jeszcze dwa inne rodzaje Jego wypowiedzi. Jezus używa terminu *Syn Człowieczy*, przygotowując swych uczniów na swą mękę i zmartwychwstanie. Na krótko przed swą śmiercią oznajmia Filipowi i Andrzejowi: „Nadeszła godzina, aby został uwielbiony Syn Człowieczy” (J 12, 23). Jednakże pragnący Go ujrzeć Grecy, do których dotarły słowa Jezusa, nie rozumieją, o czym On mówi: „Myśmy się dowiedzieli z Prawa, że Mesjasz ma trwać na wieki. Jakżeż Ty możesz mówić, że potrzeba wywyższyć Syna Człowieczego? Któż to jest ten Syn Człowieczy?” (J 12, 34)

Św. Marek przekazuje nam taką informację: „(Jezus) zaczął ich pouczać, że Syn Człowieczy musi wiele cierpieć, że będzie odrzucony przez starszych, arcykapłanów i uczonych w Piśmie; że będzie zabity, ale po trzech dniach zmartwychwstanie” (Mk 8, 31). Jest to pierwsza zapowiedź Jego męki i zmartwychwstania. Po raz drugi czyni to Jezus w słowach: „Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi. Ci Go zabiją, lecz zabity po trzech dniach zmartwychwstanie” (Mk 9, 31). Przed wjazdem do Jerozolimy, gdzie miały się dokonać zbawcze wydarzenia, Jezus uprzedza swych uczniów po raz trzeci: „Oto idziemy do Jerozolimy. Tam Syn Człowieczy zostanie wydany arcykapłanom i uczonym w Piśmie. Oni skążą Go na śmierć i wydażą poganom. I będą z Niego szydzić, oplują Go, ubiczują i zabiją, a po trzech dniach zmartwychwstanie” (Mk 10, 33-34).

Trzykrotną zapowiedź męki i zmartwychwstania podają także ewangelści Mateusz i Łukasz, co w zestawieniu wygląda następująco:

I zapowiedź – Mt 16, 21nn (tylko tu brak terminu Syn Człowieczy!); Łk 9, 22;

II zapowiedź – Mt 17, 22-23; Łk 9, 44;

III zapowiedź – Mt 20, 17 nn; Łk 18, 31nn

Do tych tekstów dodać należy jeszcze zapowiedź ustanowienia Eucharystii: „Troszczcie się nie o ten pokarm, który ginie, ale o ten, który trwa na wieki, a który da wam Syn Człowieczy” (J 8, 27).

Trzecią grupę tekstów mówiących o Synu Człowieczym stanowią zapowiedzi ostatecznego przyjścia Chrystusa na końcu czasów. Swoje ponowne przyjście zapowiada Pan w napomnieniu: „Kto się bowiem Mnie i słów moich zawstydzi przed tym pokoleniem wiarolomnym i grzesznym, tego Syn Człowieczy wstydzić się będzie, gdy przyjdzie w chwale Ojca swojego razem z aniołami świętymi” (Mk 8, 38; por. Łk 9, 26; I2, 8 nn). Z tekstami tymi równoznaczny jest fragment: „Do każdego więc, który się przyzna do Mnie przed ludźmi, przyznam się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie” (Mt 10, 32-33), gdzie Jezus wyraża tę samą prawdę w pierwszej osobie liczby pojedynczej. Tekst ten, potwierdzający jednoznacznie i ostatecznie (w porównaniu z trzema wyżej wymienionymi) tożsamość Pana Jezusa z Synem Człowieczym, niech stanie się dla nas przestrogą i zachętą do prowadzenia prawdziwie chrześcijańskiego życia.

Katowice

KS. RAFAŁ NAKONIECZNY

SŁOWO NA EKUMENICZNE DNI BIBLIJNE 2001

„Słowo Twoje jest pochodnią...” (Ps 119, 105)

Słowo psalmisty kierowane jest do nas, wierzących w Jezusa Chrystusa jako Pana i Zbawiciela, na początku nowego tysiąclecia, abyśmy sięgnęli po Biblię, dokument Bożego Objawienia łączący wierzących wszystkich Kościołów. Najlepszą metodą poznania Biblii jako księgi życia jest jej czytanie i rozważanie. Wsłuchiwanie się w Słowo Boże, w ekumenicznej społeczności obala wiele uprzedzeń, rozszerza horyzonty, przybliża stanowiska, oświetla drogę, przyspiesza godzinę jedności.